

Pod broń

To, na co tak długo czekał naród polski w śmiertelnej udreće, to, za co ginęły tysiące najlepszych synów Ojczyzny, staje się faktem: z krwią męczenników przepojonej ziemi polskiej ustępuje obcy żołnierz - gnębiel, a miejsce jego zajmuje żołnierz Polak, wierny syn narodu.

Jednocześnie z tem padają kordony i rozdarte ciało Polski w oczach naszych zrasta się w jedną, niczem nierozzerwalną całość państwową.

Na terytoryum Królestwa Polskiego i Galicyi uzyskujemy możność zupełnie swobodnego, niezależnego i natychmiastowego tworzenia bytu polskiego.

Powstaje Piemont zbrojnej siły polskiej. A jest on nam potrzebniejszym dzisiaj niż kiedykolwiekbądź indziej.

Bo oto Ojczyzna nasza nie jest jeszcze wolną. Ze wschodu i zachodu biją w nawę narodową pioruny ogniste.

Wiadomości hiobowe, które w sobotę rano nadeszły z Galicyi wschodniej drogą prywatną, wieczorem już okazały się niezawodnemi.

Lwów, ta najstarsza ostoja kultury polskiej, wpadł w ręce Ukraińców.

Na wschodzie państwa polskiego rozgorzał pożar wojenny. Od chwili zajęcia polskich grodów w Galicyi wschodniej, jesteśmy w stanie wojny z tuszczą uikraińską.

Nie łatwiej niewątpliwie przyjdzie nam uregulować i naszą granicę zachodnią.

Jeżeli nawet rząd niemiecki, którego armia wkrótce zostanie rozbitą całkowicie, będzie się widział zmuszonym wycofać wojsko swoje z granic ziem polskich, to i w tym wypadku trzeba będzie te ziemie zdobywać, gdyż dosyć liczna ludność niemiecka na kresach naszych zachodnich zechce się na pewno bronić, jak czynią to obecnie Rusini.

A więc? Przed nami olbrzymie jeszcze wysiłki.

Zwycięstwo koalicji złamało wprawdzie potęgę naszych wrogów głównych, stworzyło dla nas sytuację dogodną, ale reszty musimy dopełnić sami.

Niema w historii przykładu, aby jakimukolwiek narodowi stworzono państwo bez jego własnego wysiłku.

Nie będzie też stworzone i państwo polskie bez naszej krwi, bez naszych ofiar.

Ale podstawą siły państwa jest armia, więc armię tę musimy stworzyć.

Materyału do wojska mamy dosyć.

Jeżeli nie zabraknie nam tylko sumienia obywatelskiego i miłości ojczyzny, armię, i to w bardzo krótkim czasie mieć będziemy.

Niech tylko każdy da dla niej, to co może.

Niech się stawiają młodzi pod sztandary narodowe, niech nie żałują pieniędzy i ofiar w naturze bogaci, a uwolnimy niedługo i Galicyę wschodnią i do morza pod Gdańskiem dotrzemy.

Tylko szybko, tylko solidarnie, tylko nie żałować życia, ani mienia.

Wszak hasłem naszym dzisiaj powinno być: skarb, armia, solidarność.